



Primum

ISSN 2353-6055 nr 5 (322) 2018

BIULETYN BYDGOSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ



TWOJE MIEJSCE Z KLIMATEM

Zadbaj o odpowiedni klimat w swoim Volvo.

Odwiedź Autoryzowany Serwis Volvo i sprawdź stan klimatyzacji w swoim samochodzie.

Skorzystaj z przeglądu oraz dezynfekcji klimatyzacji w Volvo za jedyne **199 zł***. Jeśli Twoje Volvo będzie potrzebowało serwisu lub naprawy, u nas zyskasz nawet do 30%.

Oferta obowiązuje tylko do 31 maja 2018 r.

volvocars.pl


CLEANZONE

* Oferta 199 zł dotyczy pojazdów z czynnikiem chłodniczym R134a. Dla pozostałych pojazdów Twój Dealer Volvo przygotuje indywidualną ofertę.

NORDIC MOTOR Sp. z o.o.
Autoryzowany Dealer Volvo

ul. Fordońska 307, 85-766 Bydgoszcz
ul. Szosa Lubicka 15, 87-100 Toruń

tel. 52 33 907 00
tel. 56 66 000 66

www.nordicmotor.dealervolvo.pl
 VolvoNordicMotor

W NUMERZE

ROZMOWA Z...

dr n. med. Stanisławem Prywińskim,
przez dwie kadencje
prezesem ORL BIL..... 2

**NOWY SZPITAL
NA MAPIE BYDGOSZCZY** 4

**KONFERENCJE,
SZKOLENIA**..... 6, 11, 13

TAK MYŚLĘ
Wykład, którego nie wygłosiłem 8

**PUBLICZNIE O NIEPUBLICZNEJ
SŁUŻBIE ZDROWIA**
Centrum Medyczne Bieńkowski..... 10

UWAGA, NADCHODZI REDAKTOR 12

LEKARSKI SPORT..... 14

FELIETON I WSPOMNIENIE 15

PIGUŁKA..... 16

WKŁADKA

VIII Kadencja Samorządu
Lekarskiego – sprawozdania..... I–VIII

Od redakcji: Bieżący numer „Primum” został oddany do druku przed XXXVII Zjazdem Sprawozdawczo-Wyborczym BIL (zaplanowanym na 21 kwietnia), na którym delegaci wybiorą m.in. nowego prezesa BIL. O wynikach wyborów będziemy więc mogli napisać dopiero w kolejnym wydaniu gazety.



Okładka: fot. Zofia Ruprecht

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Z dniem 21 kwietnia 2018 roku kończę drugą kadencję przewodniczenia bydgoskiemu samorządowi lekarskiemu. Tego samego dnia odbędzie się zjazd delegatów BIL, podczas którego wybierzemy przedstawicieli na VIII kadencję. Zgodnie z ustawą o izbach lekarskich stanowiska funkcyjne można pełnić tylko przez dwie kadencje. Należy więc zastanowić się nad odpowiedzialnym wyborem nowego prezesa oraz nowego Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Mam nadzieję, że nowo wybrani delegaci Bydgoskiej Izby Lekarskiej powołają do organów naszej izby osoby doskonale orientujące się w pracy dużych i małych szpitali, bo to one głównie będą podlegały reformie systemowej. Również Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej, oprócz szerokiej wiedzy medycznej, powinien znać realia obowiązujące w naszym systemie ochrony zdrowia – szczególnie dotyczące specjalności zabiegowych.

Ostatnia kadencja obfitowała w burzliwe wydarzenia związane z pogarszającymi się stale warunkami pracy i płacy. Zmniejszająca się liczba lekarzy, szczególnie w specjalnościach wykonujących źle wycenione procedury medyczne, wywołała głęboki kryzys. Obserwuje się coraz mniej młodych adeptów medycyny chętnych do specjalizowania się w dziedzinach zabiegowych związanych z koniecznością dyżurowania w nocy i dni ustawowo wolne od pracy oraz wymagających znacznego wysiłku fizycznego i większej odpowiedzialności. Brak wyraźnego powiązania płacy z wykonywaną specjalizacją oraz dodatkowego premiowania za podjęcie pracy w mało atrakcyjnych miejscowościach pogłębia deficyt lekarzy, szczególnie na prowincji. Nie słyszałem, aby ktokolwiek z polityków, jak również kolegów lekarzy zaproponował młodym lekarzom, w zamian za pracę w małych ośrodkach, znaczne rekompensaty za brak możliwości korzystania w życiu codziennym z szeroko rozumianych dóbr kulturalnych oraz za zwiększone koszty kształcenia – zarówno zawodowego, jak i własnych dzieci.

W VI kadencji BIL z mojej inicjatywy powstało i zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Lekarzy Kontraktowych. Sądziłem, że powstanie stowarzyszenia spowoduje zwiększoną aktywność Koleżanek i Kolegów. Miałem nadzieję, że uda się wypracować chociażby szkielet w miarę korzystnych umów kontraktowych i w walce o warunki pracy oraz z biurokracją uzyskać poprawę lub chociażby zatrzymać „radosną twórczość” biurokratów zarządzających ochroną zdrowia. Niestety, brak zainteresowania i zaangażowania Koleżanek i Kolegów zmusił nas do wyrejestrowania stowarzyszenia. Podobną porażkę ponieśliśmy w tzw. proteście pieczętkowym. Około 200 lekarzy z naszej izby otrzymało wezwania przedsądowe do zapłaty za wypisane recepty. Bydgoska Izba Lekarska zadeklarowała pomoc prawną dla tych lekarzy. W opinii prawników, potocznie mówiąc, sprawa była wygrana. Niestety, większość lekarzy spełniła żądania NFZ i tylko kilku zdecydowało się wejść w spór sądowy i z pomocą Kancelarii naszej radczyni prawnej mec. Jadwigi Jarząbkiewicz-Górniak spór został rozstrzygnięty na ich korzyść. Mimo wszystko NFZ ogłosił swój sukces, ponieważ większość lekarzy zaspokoiliła rozszczenia Funduszu.

Koleżanki i Koledzy! Chcę bardzo podziękować wszystkim za krytyczne uwagi oraz tym, którzy w trudnych chwilach wspomagali mnie dobrym słowem, postawą i swoimi czynami. Również bardzo dziękuję wszystkim pracownikom biura naszej izby pod kierownictwem dyrektora mgr Iwony Kosiło za niezwykle zaangażowanie i profesjonalizm. Dziękuję również za cenne rady związane z redagowaniem „wstępniaków” mgr Teodorze Bogdańskiej, mgr Agnieszce Banach-Dalke oraz mgr Magdalenie Godlewskiej.

Dr n. med. Stanisław Prywiński
Prezes Bydgoskiej Izby Lekarskiej

Primum

REDAKCJA • e-mail: primum@bil.org.pl • tel. 52 346 07 85

RADA PROGRAMOWA:

przewod.: dr n. med. Wojciech Szczęsny; członkowie Rady: prof. Aleksander Araszkiwicz, red. nac. Agnieszka Banach-Dalke, red. Teodora Bogdańska, lek. Mieczysław Boguszyński, dr n. med. Marek Jurgowiak, lek. dent. Marek Rogowski, dr n. med. Zofia Ruprecht, dr n. med. Hanna Śliwińska.

CZEKAMY na Państwa opinie, uwagi i propozycje!

Przewodniczący Rady Programowej: Wojciech Szczęsny, tel. 602 395 654; redaktor naczelna: Agnieszka Banach-Dalke tel. 696 016 262, agnieszka.banach@hipokrates.org; redaktor: Magdalena Godlewska, magodlewska@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania materiałów oraz zmian w tytułach. Za treść reklam nie odpowiada.

WYDAWCA: Bydgoska Izba Lekarska, 85-681 Bydgoszcz, ul. Powstańców Warszawy 11; telefony: 52 346 00 84, 52 346 07 80; Red. naczelny: Agnieszka Banach-Dalke Numer konta BIL: PKO BP II O/Bydgoszcz 95 102 014 750 000 830 200 191 197; e-mail: bil@bil.org.pl; www.bil.org.pl • Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej: e-mail: rzecznik@bil.org.pl, tel. 52 346 12 57 • Pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy i lekarzy dentyści: dr n. med. Wojciech Kosmowski. Kontakt: 605 550 017

Izby są potrzebne, ale muszą się reformować

Z doktorem Stanisławem Prywińskim, prezesem BIL, rozmawia Magdalena Godlewska

► **Spora grupa lekarzy twierdzi, że samorząd nie zajmuje się tym, czym powinien – nie broni interesów swoich członków. Skąd takie opinie?**

Wydaje się, że wynikają ze zbyt małej wiedzy o tym, czym są izby lekarskie i jakie są ich zadania. Pod koniec poprzedniego systemu, kiedy izby powstawały, niewiele było na ten temat informacji. Wyobrażenia kolegów lekarzy z tamtego okresu o samorządzie zawodowym nie były poparte literaturą fachową dotyczącą tego, jak izby działały przed wojną, jak w innych krajach, jakie były ich zadania i obowiązki. Jedynie z filmu „Znachor” można się było dowiedzieć, że rola izb była ogromna, bo mogły odbierać prawo wykonywania zawodu, a także że bez prawa wykonywania zawodu nie wolno leczyć, nawet jeśli jest się w stanie robić to poprawnie. Również obecnie, śmiem twierdzić, znajomość ustawy o izbach lekarskich jest niewielka. Właśnie dlatego, że lekarze nie starają się pogłębić tej wiedzy, uważają, że izby powinny przede wszystkim bronić ich interesów.

Oczywiście – walka o godne wynagrodzenie i warunki pracy lekarzy jest jednym z głównych zadań samorządu. Ale podstawowym zadaniem jest nadzór nad tym, aby zawód był prawidłowo wykonywany (co implikuje m.in. dbałość o to, żeby lekarze dysponowali wiedzą obowiązującą i na odpowiednim poziomie). Sprawowanie pieczy nad właściwym wykonywaniem zawodu czasami polega na karaniu, w wyjątkowych przypadkach nawet na zawieszeniu czy odebraniu PWZ (dlatego w izbie jest sąd lekarski). Jakis czas temu przyszedł do mnie z Królewskiej Izby Lekarskiej Wielkiej Brytanii wyrok skazujący jednego z byłych członków naszej izby. Uderzyło mnie, że w pierwszych słowach wyroku sędziowie zadali sobie pytanie, na ile czyn popełniony przez lekarza zaszkodził samorządowi, dopiero później zajęli się sprawą zasadniczą. To mi się spodobało. Trzeba wziąć pod uwagę, że jeżeli lekarz robi coś nie tak, to traci na tym cały samorząd.

► **Wydaje się, że skoro część lekarzy jest przeciwna swojemu członkostwu w samorządzie, to wprowadzenie dobrowolnej przynależności do izb jest dobrym rozwiązaniem. Pan jednak uważa, że to nie najlepszy pomysł. Dlaczego?**

Izby od początku były kulą u nogi władzy, bo integrowały lekarzy i stawiały wymagania. Wyobraźmy sobie teraz, że większość lekarzy twierdzi, że izby lekarskie są niepotrzebne, i nie

chce do nich należeć. Politycy to podchwycą. Powiedzą: zgadzamy się z tym, ale żeby było demokratycznie, zrobimy tak, że przynależność do izb będzie dobrowolna – kto chce, będzie płacił, kto nie, nie będzie. Kolejny etap będzie wyglądał następująco: politycy zwrócą uwagę, że ponieważ od czasu do czasu dochodzi do błędów lekarskich, to może się zdarzyć, że izby będą prowadzić postępowania również przeciwko lekarzom, którzy nie są ich członkami. A tak być przecież nie może. W związku z tym uznają, że właściwe będzie przeniesienie odpowiedzialności zawodowej do urzędów albo do sądów. I w tym momencie zacznie się kłopot. Chodzi o to, że – w przeciwieństwie do lekarzy – wielu dziennikarzy, polityków, prawników, nawet sędziów nie odróżnia powikłania od błędu, zaniedbania czy zaniechania.

Następne etapy to dalsza marginalizacja samorządu.

► **Twierdzi Pan, że izby są potrzebne, ale muszą się reformować...**

Izby lekarskie popełniły wiele błędów. Przede wszystkim nie stworzyły odpowiedniego lobby, co pozwoliłoby skuteczniej zabiegać o rozwiązania korzystne dla systemu ochrony zdrowia. Próby współpracy samorządu i lekarskich towarzystw naukowych, wydawałoby się – naturalnych sprzymierzeńców, zakończyły się niepomyślnie. Również współpraca z naukowcami z bydgoskiego Collegium Medicum pozostawia wiele do życzenia. Początkowo, kiedy izby dopiero powstawały, bardzo wielu naukowców współpracowało lub było członkami samorządu. Część z nich została, większość straciła zainteresowanie.

Wpływ samorządu na kwestie dotyczące lekarzy ograniczają też zapisy ustawy o izbach lekarskich. Praktyki prywatne są zarejestrowane w izbach, ale już podmioty – w urzędach, co utrudnia samorządowi egzekwowanie właściwych warunków pracy, tym bardziej jeżeli dyrektor nie jest lekarzem i nie można pociągnąć go do odpowiedzialności zawodowej.

► **Jakie jeszcze błędy zarzuca Pan izbom?**

Podstawowym moim zdaniem błędem izb – oprócz tego, że nie współpracowały z towarzystwami naukowymi – jest zbyt mały nacisk na właściwą wycenę procedur. Jeżeli chodzi o moją specjalność – skutkiem słabej wyceny jest to, że mimo dużej liczby miejsc specjalizacyjnych, nikt na chirurgię nie chce iść. W powiatach jest tragedia.



Uważam również, że jednym z zadań samorządu powinno być przedstawianie propozycji, w jaki sposób należy zorganizować w naszym kraju ochronę zdrowia. Pisałem i mówiłem o tym miesiąc czy dwa temu na ORL i muszę powiedzieć, że nikt z lekarzy na dobrą sprawę nie potraktował tego poważnie. Tak jakbym wrzucił kamień do spokojnego stawu, spodziewam się jakiegoś odzewu, jakiejś fali, a tu dalej spokojna toń. Na NRL usłyszałem natomiast: nie róbnmy tego, bo potem jak coś będzie źle, to my będziemy winni. Jednym słowem – unikanie odpowiedzialności i współpracy.

► **Przez ostatnie 8 lat ORL pod Pana kierownictwem podjęta wiele inicjatyw. Proszę opowiedzieć o tych, które uważa Pan za najważniejsze.**

Niektóre były sukcesem, inne okazały się porażką. Jedną z dotkliwszych związana była ze Stowarzyszeniem Lekarzy Kontraktowych. Obecnie większość lekarzy zatrudnionych jest na kontraktach. Przy ustalaniu warunków umowy lekarz nie ma zbyt wiele do powiedzenia. Zrobił się w pewnym sensie dyktat pracodawcy. A ponieważ w szpitalach nie można tworzyć tzw. praktyk grupowych, każdy lekarz zmagają się z tym problemem samotnie. Utworzyłem więc Stowarzyszenie Lekarzy Kontraktowych. Zainteresowanie kolegów było nikłe, stowarzyszenie trzeba było rozwiązać. Myślę, że niektórzy po prostu wolą wybierać gorące kasztany cudzymi rękami.

Tylko w jednym przypadku lekarze sami wzięli sprawę we własne ręce. Ratownicy medyczni Kliniki Medycyny Ratunkowej „Juraska” nie podpisali kontraktów. Protest okazał się skuteczny. Między innymi dlatego, że ratowników było mało, a zbliżał się początek roku akademickiego i obawiano się, że nie będzie komu prowadzić zajęć ze studentami.

Jeżeli chodzi o pomoc lekarzom uzależnionym od leków i alkoholu to mamy połowiczny sukces – wydaje się, że jednego leka-

rza udało nam się uratować, drugiego niestety nie, rodzina nie chciała pomóc.

Bardzo jestem natomiast zadowolony z powołania Komisji Młodych Lekarzy – cały czas walczyłem, żeby powstała, żeby młodych lekarzy było w izbie i radzie okręgowej jak najwięcej.

► Udało się również reaktywować kabaret lekarski...

Tak, chociaż w innej formie niż kiedyś (obecną formułę też trzeba będzie troszeczkę zmodyfikować). Ten kabaret ma długą tradycję, byłem jeszcze w liceum, a on już występował podczas corocznych balów sylwestrowych w Orbisie.

Za swój sukces uważam też uporządkowanie spraw osobowych w administracji. Za porażkę – że nie udało mi się przenieść izby do nowej siedziby. Obecne lokum nie spełnia swoich funkcji. Pomieszczenia przeznaczone dla OROZ i OSL nie zapewniają intymności. Nie ma również wydzielonego miejsca na rozmowę z prawnikiem. Lekarze, którzy przychodzą coś załatwić w biurze izby, powinni mieć możliwość czekania na swoją kolej w przyzwoitych warunkach. No i archiwum: nie spełnia wymogów koniecznych do przechowywania dokumentacji lekarzy, którzy już nie praktykują. A izby mają taki obowiązek.

► Z czym będzie musiał zmierzyć się Pański następca?

Myślę, że w tej kadencji trzeba będzie kupić ziemię i wybudować nową siedzibę izby. Nowy prezes będzie też pewnie chciał konty-

nuować działania podejmowane w poprzednich kadencjach. Pewnie spróbuje poprawić współpracę z towarzystwami naukowym i z CM UMK, aby zwiększyć możliwości oddziaływania izby. Zajmie się też warunkami zatrudnienia i szkolenia lekarzy. Może spróbuje wpłynąć na sprawiedliwszą wycenę procedur medycznych, żeby zlikwidować procedury i specjalizacje nieopłacalne? Na pewno będzie zmagał się z biurokracją. Wydawało się, że komputeryzacja załatwi sprawę, ale nie. Dobrze by było gdyby we wszystkich jednostkach w Polsce był taki sam program komputerowy związany z tworzeniem dokumentacji medycznej, tymczasem przy każdej zmianie miejsca zatrudnienia lekarz musi się uczyć nowego programu, a niektóre są naprawdę bzdurne. I zupełnie niepotrzebne do wykonywania procedur, spełniają jedynie wymagania NFZ, ZUS.

Zarówno podczas mojej pierwszej, jak i drugiej kadencji izba angażowała się w rozwiązywanie problemów dotyczących rezydentów. Być może znowu jakieś pojawią się podczas VIII kadencji – nie wszystkie punkty sporne zostały zlikwidowane.

Mam nadzieję, że mój następca zgodzi się ze mną, że powinniśmy dyskutować i przedstawiać swoje wyobrażenie na temat organizacji ochrony zdrowia. Myślę, że jest wiele kwestii, które warto rozważyć. Trzeba się zastanowić m.in. nad tym, czy możemy w nieskończoność zwiększać liczbę studentów medycyny. Nikt dotąd nie zrobił rachunku ekonomicznego, czy opłaca się kształcić tak dużą liczbę lekarzy i za darmo eksportować. Czy nie warto zdecydować się na stworzenie takich warunków pracy i płacy, aby nie opłacało się emigrować? Może trze-

ba spojrzeć całościowo na ochronę zdrowia i zastanowić się, czy jeżeli brakuje lekarzy w małych miejscowościach, a podstawową komórką w sieci szpitali mają być szpitale powiatowe, to może należy znacznie różnicować płace, żeby zrekomensować lekarzom podejmującym pracę w niewielkich ośrodkach mniejsze możliwości korzystania z dóbr kultury i zwiększone koszty kształcenia i dojazdów w porównaniu z kolegami z metropolii? Inwestowanie w budowę lub rozbudowę szpitali i przychodni oraz kupowanie nowoczesnego sprzętu medycznego nie rozwiązuje problemów zdrowotnych. Nowe budynki bez pielęgniarek i lekarzy będą bezużyteczne.

Dr n. med. Stanisław Prywiński – prezes Bydgoskiej Izby Lekarskiej VI i VII kadencji – kieruje Oddziałem Chirurgii Ogólnej z Szkołą Intensywnego Nadzoru Pooperacyjnego Szpitala Powiatowego im. dr. A. Gacy i dr. J. Łaskiego w Więcborku. Jest specjalistą II stopnia w dziedzinie chirurgii ogólnej. Specjalizuje się zwłaszcza w chirurgii ołbrzymich przepuklin pooperacyjnych. Jest członkiem Polskiego Klubu Przepuklinowego. Interesuje się również organizacją ochrony zdrowia. Ukończył studia podyplomowe na kierunku organizacja i zarządzanie w ochronie zdrowia, uczestniczył też w kursach i szkoleniach dotyczących tej problematyki. Dr Prywiński, zanim został prezesem, pełnił funkcje: zastępcy Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (III i IV kadencja), Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (V). Jego hobby to konstruowanie i pilotowanie zdalnie sterowanych modeli latających.



Dzieci na okładkę!

Co roku na czerwcowej okładce i wewnętrznych stronach „Primum” zamieszczamy zdjęcia Waszych dzieci (do lat 12). Czekamy też na zdjęcia do tegorocznego „Primum”!

Prosimy o przesłanie fotografii (z takimi danymi jak: imię, nazwisko i wiek dziecka) na adres: primum@bil.org.pl lub Redakcja „Primum”, ul. Powstańców Warszawy 11, 85-681 Bydgoszcz. Czekamy do **16 maja!**

Nowo powstała **KLINIKA KOSMETOLOGII i MEDYCZYNY ESTETYCZNEJ**

w Niemcu

ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY PODMIOTY MEDYCZNE

z pokrewnych branż: **kosmetologia, dermatologia, medycyna estetyczna**. Istnieje możliwość wynajmu gabinetu. Obiekt w atrakcyjnej lokalizacji, zapewnia komfortowe warunki, dogodny dojazd, parking.

Zainteresowane osoby proszę o kontakt pod nr tel. **788 665 115**

Dzień Dziecka z BIL 3 czerwca

W tym roku, tak jak ostatnio, zapraszamy do **Parku 17 – Centrum Zabaw i Trampolin** (Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 17)! **3 czerwca** dzieci w wieku od 3 do 12 lat będą rozrabiać w młpim gaju, brać udział w prowadzonych przez animatorów zabawach i konkursach, skakać na trampolinach, bawić się w laserowy painball i robić wiele innych atrakcyjnych rzeczy. Zabawę poprowadzą animatorzy. Na wszystkie dzieci będzie czekał poczęstunek. **Zapisy do 25 maja**. Kontakt: Bydgoska Izba Lekarska, Jolanta Klewicz – tel. 52 3460084.

Nowy szpital na mapie Bydgoszczy

W budynku po Katedrze i Klinice Psychiatrii przy ul. Kurpińskiego od niedawna działa nietypowy szpital. Dysponuje niezłe wyposażonymi salami operacyjnymi, oddziałem ratunkowym, salą porodową. Ratują tu chorych po tragicznych katastrofach komunikacyjnych i odbierają najbardziej skomplikowane porody. Szpital różni się jednak od innych tym, że tu można uczyć się na własnych błędach i to bez obawy o życie i zdrowie pacjenta. Pacjenci bowiem to... silikonowe lalki, na co dzień pensjonariusze oficjalnie otwartego 28 marca Centrum Symulacji Medycznych CM UMK.

AGNIESZKA BANACH

Centrum, w którym pierwsze zajęcia odbyły się już 6 października, powstało dzięki udziałowi Collegium Medicum UMK w projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską, o czym decyzje podjął jeszcze poprzedni prorektor ds. CM prof. Jan Styczński (Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój Działanie. Wysoka jakość kształcenia na kierunkach medycznych). Właśnie dzięki wsparciu finansowemu UE (11 mln złotych), dotacji celowej Ministerstwa Zdrowia (około 6 mln złotych) oraz wsparciu uczelni (5 mln) w latach 2016–2017 wyremontowano i kompleksowo wyposażono pomieszczenia znajdujące się w piwnicy, na parterze oraz I piętrze budynku na Kurpińskiego. Dlaczego nie zmodernizowano od razu całego budynku? „Okazało się, że koszt adaptacji znacznie przekroczył nasze możliwości finansowe, dlatego na razie ograniczyliśmy się do części budynku – mówi dyrektor CSM dr n. med. Mirosława Felsmann, ale zapewniam, że będzie dalszy ciąg inwestycji – Czekamy na kolejne dotacje, by wyremontować następną kondygnację”.

Budynek na Kurpińskiego, z którego wyprowadziła się psychiatria, nie wy-

glądał dobrze. Początkowo uczelnia planowała go nawet sprzedać. Kupca nie było, a w międzyczasie pojawił się pomysł, by to tam umieścić Centrum. Konieczny był gruntowny remont. Wymieniono m.in. instalację wewnętrzną, przebudowano zewnętrzną, założono monitoring, zrobiono termomodernizację, zamontowano nową stolarkę okienną, instalację klimatyzacyjną, zabezpieczono stropy.

W odnowionych pomieszczeniach powstały sale symulacji tzw. wysokiej i niskiej wierności. Czym się od siebie różnią? „Symulacja – wysokiej lub niskiej wierności wiąże się z realiami związanymi z funkcjami fizjologicznymi symulatora i odwzorowaniem anatomii człowieka – informuje dyrektor Felsmann. W niskiej wierności korzystamy z trenerów, modeli i fantomów raczej części ciała człowieka. Symulacja wysokiej wierności to dobrze odtworzone warunki fizjologiczne człowieka, tak by scenariusz, który będzie zastosowany odwzorowywał jak najbardziej rzeczywistość określonej sytuacji i danego procesu medycznego”.

W Centrum jest 6 doskonale wyposażonych sal symulacji wysokiej wierności z zaawansowanymi symulatorami reagującymi na czynności wykonywane przez przy-

szych lekarzy. Swoje świeżo nabyte umiejętności mogą oni zastosować np. na 3-stanowiskowej sali intensywnej terapii wyposażonej dokładnie tak, jak w prawdziwym szpitalu – m.in. w respiratory, monitorowanie; szpitalnym oddziale ratunkowym; sali z ambulansem medycznym; sali opieki pielęgniarskiej z trzema stanowiskami oraz sali operacyjnej. Ta ostatnia sala, jak w zwyczaj-



Sala porodowa: Trwa akcja porodowa. Wyjątkowo wszystko przebiega bez komplikacji. Pacjentka to zaawansowany symulator kobiety rodzącej, odwzorowujący cechy ciała ludzkiego – wygląd, wzrost oraz fizjologiczny zakres ruchów w stawach.

nej lecznicy, zaczyna się od myjni i, zachwała dyrektor Felsmann: „Jest hybrydowa. Chory może być tu poddany zabiegowi laparoskopowemu, a w razie niepowodzenia tej formy operacji można przejść na duga salę i zastosować metodę klasyczną”.

Najbardziej interesującą salą jest chyba porodowa. „Mamy tu dwie Viktorie – mówi Mirosława Felsmann. – Możemy prowadzić u nich poród bez patologii albo zasymulować w trakcie porodu lub po różnego rodzaju powikłania. Jesteśmy też w stanie w razie konieczności wykonać cięcie cesarskie. Pacjentkę znieczulamy, przewozimy na salę operacyjną i tam przeprowadzamy zabieg.”

Pierwsza w Centrum była jednak sala ambulansu medycznego. Nietatwo było umiejscowić tam kluczowe wyposażenie, czyli karetkę wyposażoną zgodnie ze standardami ministerialnymi. Jak opowiada dyrektor Felsmann: „Sala znajduje się na wysokim parterze, dlatego nasz ambulans musieliśmy wstawiać przez okno. Odbyto się to bez uszczerbku dla obiektu” – zapewnia.

Przy każdej sali o wysokiej wierności jest tzw. sterownia, gdzie nauczyciel i instruktor przygotowują symulację. „To oni sterują całym procesem zdarzenia medycznego – mówi Mirosława Felsmann – Często zmiany dokonywane są w trakcie zadania, żeby studentowi dodatkowo utrudnić doświadczenie do celu. Po zakończeniu ćwiczenia wszystko zostaje omówione i to, co tu fantastyczne: zawsze możemy wrócić do sali symulacyjnej i poprawić popełnione błędy!”

Zajęcia w salach o wysokiej wierności wyglądają jak praca w typowym szpitalu. Jest pacjent, trzeba zdiagnozować, co mu dolega, i podjąć odpowiednie działania, wydać zlecenia. Dzięki takiej formie nauki przyszły medyk nie tylko nabywa biegłości w stosowaniu różnych procedur, ale już na tym etapie uczy się pracy, a ściślej mówiąc współpracy w zespole lekarsko-pielęgniarskim.

CSM to także 5 sal symulacji o niskiej wierności, gdzie do nauczania podstawowych umiejętności wykorzystuje się тренаżery i modele. Znajdują się tu: sala do nauczania umiejętności technicznych, gdzie

na symulatorach można poćwiczyć wiele procedur medycznych, m.in. cewnikowanie pęcherza żeńskiego i męskiego, różnego rodzaju punkcje, iniekcje domięśniowe czy dożylnie, podskórne; sala umiejętności chirurgicznych, gdzie są fragmenty skóry i ciała ludzkiego, które można przecinać i szyc, opatrywać różnego rodzaju rany oraz sala laboratoryjnego nauczania umiejętności klinicznych – tu można uczyć się wykonywania badań fizykalnych różnego rodzaju. Dzięki fantomom można zbadać oko, ucho, przeprowadzić badanie ginekologiczne, per rectum, a na symulatorach osłuchowych „wysłuchać” najróżniejszych zaburzeń rytmu serca i układu oddechowego. W tym pokoju znajduje się też wirtualny stół sekcyjny. Sale o niskiej wierności symulacyjnej Centrum to jeszcze sale do: BLS – nauki podstaw resuscytacji, na jej wyposażeniu są szkoleniowe defibrylatory i manekiny dorosłych oraz dzieci i ALS – tu nauczyć się można już bardziej zaawanso-



Sala z pacjentem symulowanym. Jeszcze nie wiadomo, z czym dzisiaj do lekarza rodzinnego trafił ten pacjent... Ostatnio w tym gabinecie przyszli lekarze musieli szybko reagować – mieli do czynienia z agresywnym chorym, który nawet próbował wyskoczyć przez okno.



Szpitalny Oddział Ratunkowy: Sytuacja po wypadku drogowym. Przy poszkodowanym przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych – Katarzyna Florek oraz rektor UMK prof. Andrzej Tretyn...



...W trakcie zdarzenia ranna została cała rodzina. Auto z dużą siłą zostało uderzone w lewy bok i przód. Poszkodowani w wypadku trafili na szpitalny oddział ratunkowy.

wanych zabiegów ratujących życie na dwóch zaawansowanych symulatorach, u których używa się zwykłego defibrylatora czy wykonuje intubację.

Można też wejść w rolę lekarza rodzinnego. Wystarczy skorzystać z sali z pacjentem symulowanym, gdzie przeszkolone osoby odtwarzają w trakcie zajęć rolę pacjenta lub jego rodziny. „Ostatnio mieliśmy tu chorego z problemem alkoholowym, miał omamy, nie wiedział gdzie się znajduje, był agresywny, próbował nawet wyskoczyć przez okno – opisuje jeden z wielu scenariuszy realizowanych w Centrum Anna Lewandowska i demonstrowa symulator o wysokiej wierności. – Mieliśmy też kobietę w depresji poporodowej, u której przeprowadzano tzw. wizytę domową. Była dwa tygodnie po porodzie. Przynieśliśmy tutaj wysokiej wierności symulator niemowlęcia, które cały czas płakało. Matka zupełnie sobie nie radziła z sytuacją, w której się znalazła. Zadaniem studentów było udzielenie jej pomocy, wyedukowanie rodziców oraz przekonanie męża do udzielenia większego wsparcia żonie.”

Centrum dysponuje też salą komputerowego wspomaganego nauczania z pacjentami wirtualnymi. Tu bez fizycznej obecności przedmiotów i ludzi można uczyć się podejmowania decyzji, diagnostyki różnicowej czy planowania leczenia.

Oprócz zajęć dydaktycznych w CSM odbywają się też egzaminy kliniczne. Służą do nich specjalne sale z pełnym monitoringiem, weneckimi lustrami, możliwością nagrywania i odtwarzania egzaminów.

Zdjęcia: Agnieszka Banach

Okulistyka w praktyce

W kwietniu odbyła się już czwarta Konferencja Naukowo-Szkoleniowa zorganizowana przez Specjalistyczny Ośrodek Okulistyczny OCULOMEDICA. Do Hotelu CITY, gdzie odbywały się wykłady i warsztaty, przyjechało ponad 170 lekarzy okulistów z całej Polski. Po raz pierwsze spotkanie to było połączone z sesją pielęgniarską, w której wzięło udział 70 pielęgniarek okulistycznych. Program był niezwykle różnorodny – od problemów kardiologiczno-okulistycznych, chorób siatkówki, zezów, neurologii okulistycznej, sposobów wykonania witrektomii, różnych postaci retinopatii cukrzycowej po diagnostykę i leczenie łzawienia i suchego oka.

Spotkanie zainaugurował prof. dr n. med. Grzegorz Grzešek – kierownik II Katedry i Kliniki Kardiologii Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. Jana Biziela w Bydgoszczy. Profesor omówił stosowane współcześnie leki przeciwkrzepliwe oraz ich potencjalny wpływ na okulistyczne powikłania okołoperacyjne i pooperacyjne.

Problem stosowania tych leków u osób z chorobami naczyniowymi siatkówki widziany okiem okulisty przedstawiła dr n. med. Magdalena Pol z Katedry i Kliniki Chorób Oczu Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy i ze Specjalistycznego Ośrodka Okulistycznego OCULOMEDICA w Bydgoszczy.

Dr n. med. Radosław Różycki z Kliniki Okulistyki Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie przedstawił kilka możliwości uwolnienia pacjenta od patologicznego łzawienia.

Dr n. med. Małgorzata Jarzębińska-Vecerowa ze Specjalistycznego Ośrodka Okulistycznego we Wrocławiu, nawiązując do holistycznego spojrzenia na pacjenta, przybliżyła słuchaczom problemy diagnostyczne bólów głowy od strony okulistycznej.

Dr n. med. Iwona Rospond-Kubiak z Katedry i Kliniki Okulistyki w Poznaniu omówiła bardzo trudny temat diagnostyki i leczenia czerśniaków wewnątrzgałkowych zlokalizowanych na tęczęwce.

Dr n. med. Maciej Gawęcki, ordynator okulistyki Szpitala Specjalistycznego w Chojnicach, zapoznał słuchaczy z diagnostyką zezów porażennych i różnymi sposobami leczenia operacyjnego.



Dr n. med. Jan Kucharczuk z 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego przedstawił diagnostykę i nowe możliwości leczenia cukrzycowego obrzęku plamki z uwzględnieniem planowanego przez NFZ programu lekowego.

Dr n. med. Bartosz Sikorski z Katedry i Kliniki Chorób Oczu Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy i z Specjalistycznego Ośrodka Okulistycznego OCULOMEDICA w Bydgoszczy w bogatym materiale filmowym zademonstrował i omówił sposoby operacyjnego leczenia odwarstwień i innych chorób siatkówki, czyli witrektomii.

Dr n. med. Zofia Sikorska z Ośrodka OCULOMEDICA w Bydgoszczy zwróciła uwagę słuchaczy na trudne aspekty leczenia pacjentów z retinopatią cukrzycową proliferacyjną.

Konferencję zakończyły warsztaty okulistyczne z pacjentami, które poprowadził dr n. med. Radosław Różycki. Dzięki lampie szczelinowej z torem wizyjnym wszyscy słuchacze mieli możliwość wzięcia udziału w procesie diagnostycznym chorych z zespołem suchego oka oraz zapaleniem brzegów powiek. Doktor Różycki zademonstrował między innymi obliterację punktów łzowych zatyczkami. Spotkanie to obfitowało w praktyczne porady dotyczące leczenia tych, jakże częstych, problemów okulistycznych.

Organizatorzy już teraz zapraszają na kolejną edycję konferencji, którą planują na 6 kwietnia 2019 r.

Zofia Sikorska

KONFERENCJE

IMMUNOLOGIA ŁATWA, LEKKA I PRZYJEMNA – CZYLI CO KAŻDY LEKARZ WIEDZIEĆ POWINIEN

Klinika Alergologii, Immunologii Klinicznej i Chorób Wewnętrznych Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 zaprasza do udziału w pierwszej konferencji „**Immunologia łatwa, lekka i przyjemna – czyli co każdy lekarz wiedzieć powinien**”.

Konferencja odbędzie się **9 czerwca 2018 r.** w Bydgoszczy w hotelu „Słoneczny Młyn” (ul. Jagiellońska 96) o **godz. 9:00**. Patronat nad konferencją objęli: konsultant wojewódzki ds. Immunologii – doc. Sylwia Kołtan oraz prezydent Polskiego Towarzystwa Alergologicznego – prof. dr. hab. n. med. Zbigniew Bartuzi.

Schorzenia immunologiczne uważane są za rzadkie i szczególnie trudne, co mija się z prawdą. Przecież z procesami immunologicznymi mamy do czynienia na co dzień, począwszy od zwykłego kataru, choć organizm świetnie sobie z tym radzi. Gdy jednak układ immunologiczny działa niesprawnie, dochodzi do rozwoju nawracających infekcji, chorób z autoimmunizacji, alergii czy chorób rozrostowych.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych, a w szczególności lekarzy rodzinnych, pediatrów, specjalistów chorób wewnętrznych, pulmonologów, reumatologów, otolaryngologów, onkologów i alergologów oraz gastroenterologów, bo to do nich najczęściej trafiają ci chorzy. Podczas konferencji chciałabym podzielić się z Państwem moim zamiłowaniem do immunologii klinicznej i omówić problemy dotyczące pacjentów z pierwotnymi i wtórnymi niedoborami odporności.

Mam nadzieję, że konferencja spodoba się Państwu i będzie okazją do poszerzenia wiedzy. Jako organizator dołożyłam wszelkich starań, by wykłady były przekazane w formie przystępnej dla słuchaczy, a całe spotkanie przebiegało w miłej atmosferze.

Gorąco zachęcam do zapoznania się z agendą spotkania. Mam nadzieję, że tematy sprostają Państwa oczekiwaniom.

09.00 – Wprowadzenie – W czym może nam pomóc immunolog kliniczny? – dr n. med. Katarzyna Napiórkowska-Baran

09.20 – Pierwotne niedobory odporności w codziennej praktyce lekarza – dr hab. Sylwia Kołtan

10.05 – Wtórne niedobory odporności – problem wciąż mało znany – dr n. med. Elżbieta Grzešek

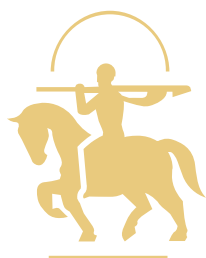
11.05 – Zastosowanie leków immunomodulujących u pacjentów z nawracającymi infekcjami i przewlekłymi schorzeniami – dr n. med. Katarzyna Napiórkowska-Baran

11.50 – Diagnostyka niedoborów odporności – dr n. med. Joanna Zalewska

12.35 – Dyskusja. Rozdanie certyfikatów

Udział w konferencji jest bezpłatny.

*Katarzyna Napiórkowska-Baran
Asystent w Klinice Alergologii, Immunologii Klinicznej
i Chorób Wewnętrznych w Szpitalu Uniwersyteckim nr 2*



D^o67

DWORCOWA 67

**LUKSUSOWE MIESZKANIA
W SERCU BYDGOSZCZY**

+48 536 776 677 • 67dworcowa.pl

Wykład, którego nie wygłosiłem

WOJCIECH SZCZĘSNY

Każdy ma jakiegoś świra. Ja przynajmniej do takiego, że na każdą imprezę mam przygotowaną mowę. Nigdy żadnej nie wygłosiłem i – jak sadzę – nie wygłoszę, ale jest ona w mej głowie. Proszę się nie obawiać, nie ćwiczę ich przed lustrem, jak to zwykł czynić przywódca III Rzeszy. Nigdy żadnego wykładu nie próbowałem wygłosić, nie nagrywałem, aby nauczyć się na pamięć. Mam je w głowie, a część, jak miemam, dopiero powstanie. 19 lutego 2018 r. był dla mnie ważnym dniem. Odebrałem z rąk JM Rektora dyplom habilitacyjny. Słuchając wystąpień ludzi znacznie mądrzejszych ode mnie, tak sobie myślałem:

*Panie Premierze!¹
Magnificencjo Rektorze!
Wysoki Senacie!
Prześwietni Goście!
Szanowni Państwo!*

W imieniu wszystkich obecnych tu osób, które odebrały dyplomy habilitacyjne i doktorskie, oraz odznaczonych medalami państwowymi i resortowymi chciałbym złożyć podziękowanie za umożliwienie nam awansu naukowego, a także dostrzeżenie zaangażowania w pracę naukową, dydaktyczną czy działalność na rzecz społeczności uniwersyteckiej. Nie jest tajemnicą, że każdy człowiek od swych najmłodszych lat do chyba końca życia niekiedy potrzebuje potwierdzenia tego, że to, co robi, jest słuszne i dobre. Potwierdzenie owo nie powinno w żadnym razie pochodzić od podwładnych czy znanych z nazwiska uczniów. Może tak być tylko wtedy, kiedy żegnamy się już z zajmowanym kierowniczym stanowiskiem, a podwładni kupują nam (ze szczerego serca) kryształowy wazon czy podobny gadżet z odpowiednią dedykacją. Nagrody zaproponowane przez zwierzchników, a najlepiej decydentów, którzy słyszeli jedynie o naszych przewagach w jakiejś tam dziedzinie, są najcenniejsze. Ufam, że dzisiejsze odznaczenia przyznano w taki właśnie sposób.

Uniwersytet stwarza możliwości rozwoju naukowego poprzez swoją wielowątkowość. Istnieje staropolskie określenie „wszechnica”, które oznacza „miejsce zgłębiania wszystkich nauk”, a więc to samo, co

zapożyczony z łaciny „uniwersytet”, który pierwotnie miał formę dwuwyrzową „universitas studiorum” (ogół nauk), co potem skrócono do „universitas”. Pozwólcie Państwo na kilka wątków osobistych. W moich badaniach korzystałem „larga manu” z owej „powszechności nauk” zgromadzonych w jednym miejscu. Współpracowałem z biologami (w tym z JM Rektorem), z fizykami, genetykami czy też w Collegium Medicum – z P.T. Koleżankami i Kolegami z różnych zakładów i katedr. Zapewne tak postępowali też i inni habilitanci i doktoranci, którzy dziś odebrali dyplomy.

Wiele lat temu, jeszcze przed jakże ważnym dla UMK rokiem 1973, przechodziłem wraz z moim ojcem obok pewnego budynku i zapytałem, co w nim się znajduje. Ojciec wyjaśnił mi, że jest to jeden z budynków należących do UMK i tu studenci zgłębiają tajemnice nauki. Będąc uczniem bodaj trzeciej klasy szkoły podstawowej, pomyślałem, że musi to być bardzo trudne, i chyba nawet przestraszyłem się, czy dam w przyszłości radę. W Roku Kopernikańskim oglądałem pokaz sztucznych ogni podczas otwarcia kompleksu budynków, w którym obecnie jesteśmy. Kilka lat później, jako uczeń liceum, uczestniczyłem w wykładach profesora Juliusza Narębskiego. Bez Power-Pointa, za pomocą pięknej polszczyzny i doskonałego języka popularnonaukowego, zapoznawał nas z osiągnięciami światowej neurofizjologii, w których to badaniach brał czynny udział. Chodziliśmy też na warsztaty dla uczniów zainteresowanych biologią organizowane przez pracowników Instytutu Biologii i Nauk o Ziemi. Wykłady Profesora, któremu starczało czasu i chęci na spotkania z młodzieżą, stały się dla mnie trzydzieści lat później inspiracją dla Śród Medycznych.

Miałem zawsze szczęście do nauczycieli. Byli to zarówno ludzie mądrzy, jak i pasjonaci swego zawodu. Biologii i fizyki uczyli mnie w IV LO: Felicja Młynarczyk i Juliusz Domański. Wiem, że byli związani z UMK. To właśnie prof. Młynarczyk powiedziała nam o wykładach prof. Narębskiego. Historię poznawałem po części dzięki profesorowi Witoldowi Wojdyle, późniejszemu prorektorowi UMK. Pokazał on nam, jak należy uczyć, według zasady „clara pacta, boni amici”. Przez prawie trzydzieści już lat, kiedy sam uczę innych, pamiętam o tych lekcjach.



Już z dyplomem...

Wróćmy zatem do mojego spaceru z ojcem z roku bodaj 1971. Budynek, który mijaliśmy, był Instytut Fizyki przy ul. Grudziądzkiej. Studenci zgłębiali tam tajemnice materii i energii. Być może wśród słuchaczy była prof. Lidia Smentek, z którą mam za szczyt się przyjaźnić. I być może wykładano tam wówczas o splątaniu kwantowym. Polega ono na tym (proszę fizyków o wybaczenie, jeśli coś pomylę), że splątane cząstki „wiedzą” o sobie, nawet jeśli znajdują się na przeciwległych krańcach wszechświata. Znają swój stan. Myślę, że dobro, które dajemy innym, jest jedną z tych cząstek. Wtedy gdzieś pojawia się ta druga cząstka będąca odpowiedzią na to. Niewykluczone, że nigdy jej nie zobaczymy. Ale na pewno jest i czyni wtórne dobro. Fizyk powie: „Panie kolego, splątane cząstki mają przeciwne spiny”. Tak, w fizyce kwantowej istotnie tak jest. Ale splątane cząstki miłości, wdzięczności i dobra działają inaczej. Moc tych drugich jest jeszcze większa niż tych pierwotnych. I dlatego warto żyć i czynić dobro. Jestem o tym głęboko przekonany.

Dziękuję za uwagę!

¹ Gościem Święta Uniwersytetu był wicepremier Jarosław Gowin.

Od redakcji: Wojciech Szczęsny pracuje w Klinice Chirurgii Wątroby i Chirurgii Ogólnej CM UMK. Habilitował się 17 stycznia 2018 r. na podstawie cyklu publikacji „Badania nad ultrastrukturą i metabolizmem powięzi ściany jamy brzusznej w aspekcie etiopatogenezy przepuklin”.



GLC SUV 220 d 4MATIC – zużycie paliwa (średnio) – 5,3 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) – 136 g/km.

Mercedes GLC. Sprawdź pakiet korzyści.

Mercedes GLC to wzór funkcjonalności. Zadaje sztyku w mieście i nie zawodzi w najtrudniejszych warunkach. Teraz wszechstronny Mercedes GLC w wersji SUV i Coupé czeka w salonach Mercedes-Benz z potrójnym pakietem korzyści!

GLC SUV od **1832 PLN netto/m-c***

Ubezpieczenie promocyjne za 2%

Pakiet Gwarancyjny (2 kolejne lata gratis)

*Rata miesięczna netto dla GLC SUV 220 d 4MATIC w programie finansowania Lease&Drive 1% dla przedsiębiorców (wpłata wstępna: 5% ceny netto pojazdu, okres umowy: 36 miesięcy, przebieg średnioroczny: 25 000 km; Pakiet Gwarancyjny: + 2 lata / 120 000 km gratis; ubezpieczenie promocyjne za 2%). Oferta Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o.

Mercedes-Benz

The best or nothing.



Auto Frelik Anna Frelik Sp. K.
Autoryzowany Salon i Serwis Mercedes-Benz
Toruń, ul. Szosa Chełmińska 214; Bydgoszcz, ul. Nowotoruńska 27
tel. +48 600 400 900, e-mail: info@frelik.mercedes-benz.pl

Publicznie o niepublicznej służbie zdrowia

Centrum Medyczne Bieńkowski

Dr n. med. Wiesław Bieńkowski – absolwent Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi z 1976 r. – o chirurgii plastycznej pomyślał dopiero kilka lat po studiach. Impulsem do podjęcia kolejnego szkolenia specjalizacyjnego (wcześniej uzyskał specjalizację z chirurgii ogólnej) była praca na Oddziale Oparzeniowo-Plastycznym 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Bydgoszczy, w którego zespole brakowało chirurga plastyka. W 1992 r. dr Bieńkowski zdecydował się rozpocząć działalność niepubliczną – założył w Bydgoszczy, przy ul. Lęborskiej 7, prywatny Gabinet Chirurgii Plastycznej. Pierwszą operacją, jaką w nim wykonał był lifting twarzy. 12 lat później na bazie Gabinetu powstało Centrum Medyczne Bieńkowski – Klinika Chirurgii Plastycznej.

CENTRUM

Kluczowym punktem szpitala jest klimatyzowany blok operacyjny. W jego skład wchodzi: dwie sale operacyjne z laminarnym przepływem powietrza, sterylizacja, pomieszczenia – przygotowania pacjenta i operatorów oraz sala wybudzeń. Blok jest wyposażony w sprzęt renomowanych firm, m.in. Draeger, Shmitz, Meditec, Human Med, MicroAir, Getynga. Oddział szpitalny tworzą trzy sale chorych z łazienkami, tv, telefonem i bezpłatnym dostępem do internetu, ponadto dwie sale chorych o standardzie hotelowym. Centrum posiada również pokoje dla osób towarzyszących i parking. Przystosowane jest dla osób niepełnosprawnych.

OFERTA

Specjalnością Centrum są zabiegi z zakresu chirurgii plastycznej i medycyny estetycznej, a także medycyny przeciwstarzeniowej oraz rekonstrukcyjnej.

► Chirurgia plastyczna. Szpital oferuje zarówno najnowsze, jak i sprawdzone operacje odmładzające twarz. *Śmiało mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o poprawę wyglądu twarzy, to doskonale opanowaliśmy wszystkie możliwości: od zabiegów chirurgicznych poprzez operacje endoskopowe i mniej inwazyjne. Mamy w tej dziedzinie bardzo dobre wyniki i to jest nasza najmocniejsza strona* – mówi dr Wiesław Bieńkowski. I dodaje: – *Przeprowadzamy również inne popularne zabiegi, takie jak powiększanie i modelowanie piersi, zabiegi modelujące sylwetkę, odsysanie tłuszczu czy operacje brzucha, uzyskując bardzo satysfakcjonujące efekty.*

► Medycyna przeciwstarzeniowa to szeroko rozumiane poradnictwo w zakresie suplementacji żywieniowej i hormonalnej oraz dietytyki, a także profilaktyka starzenia oraz terapia objawów i skutków starzenia (zabiegi z wykorzystaniem sprzętu hi-tech, kwasu hialuronowego, antyoksydantów, toksyny botulinowej).

► Medycyna regeneracyjna to dziedzina obejmująca zabiegi wykorzystujące skoncentrowane czynniki wzrostu oraz komórki macierzyste, której celem jest powstrzymanie bądź spowolnienie procesów chorobowych lub procesów starzenia oraz zniwelowanie ich następstw. Ko-

mórkami macierzystymi – mówi dr Wiesław Bieńkowski – leczy się np. schorzenia układu ruchu, choroby zwyrodnieniowe stawów, niektóre schorzenia urazowe czy przeciążeniowe. W Centrum używamy mezenchymalnych komórek macierzystych, pozyskiwanych z tkanki tłuszczowej. Potrafimy je wyizolować w niewiele ponad godzinę ze 100 ml tłuszczu pacjenta. Następnie wstrzykujemy je w odpowiednie miejsce. Komórki regenerują chrząstki, kości, więzadła, nerwy. Działają też przeciwbólowo i przeciwzapalnie. Pacjent odczuwa poprawę od razu. Ostateczny efekt widoczny jest po mniej więcej 3 miesiącach. A wszystko bez powikłań i długiej rekonwalescencji. Zabiegi tego typu wykonuje się jedynie w kilku miejscach w Polsce.

Z czasem Centrum rozszerzyło ofertę o ► chirurgię ogólną (tzw. mała chirurgia oraz operacje przepuklin metodą endoskopową i beznapięciową, operacje pęcherzyka metodą laparoskopową, żyłaków kończyn dolnych oraz odbytu), ► onkologiczną (operacje usuwające podejrzaną zmianę skóry i tkanek miękkich z diagnostyką histopatologiczną), ► ortopedię (artroskopia stawu kolanowego, zespół cieśni kanału nadgarstka, choroba Dupuytren'a i przykurcze ręki, paluchy koślawe – haluksy. Wdrażana jest technika leczenia zmian pourazowych i zwyrodnieniowych narządu ruchu z użyciem komórek macierzystych), ► ginekologię estetyczną i ► okulistykę (diagnostyka i operacje zaćmy).

PERSONEL

W ostatnich 2 latach zespół lekarski Centrum wzbogacił się o 3 chirurgów plastycznych oraz 2 ortopedów i liczy już ponad 30 osób. *Dbamy o ciągły rozwój* – informuje dr Bieńkowski. – *Zarówno lekarze, jak i pielęgniarski odbywają staże w ośrodkach medycyny estetycznej i chirurgii plastycznej na całym świecie: we Francji, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Yokohamie, Rzymie, Monte Carlo, Dubaju, Singapurze, Majorce, Buenos Aires i innych. Kontakty z innymi ośrodkami są niezwykle ważne, w ten sposób dużo łatwiej wychwycić nowości. Lektura publikacji naukowych może nie wystarczyć.*

JAK NAS WIDZĄ

W 2005 r. Centrum Medyczne Bieńkowski uzyskało certyfikat jakości ISO 9001-2000, w tym samym roku założyciel Centrum odebrał z rąk

ministra zdrowia prof. Zbigniewa Religi wyróżnienie Menedżer Roku w Ochronie Zdrowia. Centrum otrzymało też Brązowe Godło Forum Jakości Quality International 2009, kilkakrotnie zajęło czołowe miejsce w rankingach tygodników „Wprost” i „Newsweek” i zostało wyróżnione tytułem Ambasadora Marki Restylane i Macrolane. Obecnie szpital dr. Bieńkowskiego pracuje nad rozwojem i stabilizacją największego w komercyjnych jednostkach medycznych zespołu chirurgów plastycznych.

SPÓŁKA RODZINNA

W Centrum pracują również synowie dr. Bieńkowskiego. *Najstarszy, Marcin, jest chirurgiem, specjalistą w dziedzinie nowoczesnej*

medycyny estetycznej – mówi Wiesław Bieńkowski. – Kilka lat temu utworzył w ramach Centrum dział medycyny estetycznej i – systematycznie go rozwijając – założył własną klinikę (Klinika Bieńkowsky). Zajmuje się wraz z żoną, Iloną, nowoczesnymi, nieinwazyjnymi zabiegami poprawiającymi wygląd, poszerzając oferowany przez nas wachlarz usług. Średni syn, Jerzy, sprawuje nadzór nad marketingiem i finansami, a jego żona, Dagmara, jest moim zastępcą ds. administracyjnych. Najmłodszy – Wojciech ukończył w Niemczech studia na kierunku: zarządzanie zakładami służby zdrowia i finansami i służy mi jako głos doradczy przy rozwiązywaniu trudnych zadań.

mg

KONFERENCJE

TRANSPLANTOLOGIA – PUNKT WIDZENIA ANESTEZJOLOGA, CHIRURGA I PRAWNIKA

Katedra Anestezjologii i Intensywnej Terapii wraz z jednostkami CM UMK – Katedrą Transplantologii i Chirurgii Ogólnej oraz Katedrą Chirurgii Ogólnej, Chirurgii Wątroby i Chirurgii Transplantacyjnej Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 w Bydgoszczy serdecznie zaprasza na konferencję, naukowo-szkoleniową pt. „Transplantologia – punkt widzenia anesteziologa, chirurga i prawnika”.

Konferencja odbędzie się **14 czerwca 2018 r.** o godz. **16.00** w sali konferencyjnej Hotelu „City”.

W programie:

- Transplantacja nerki – punkt widzenia chirurga – prof. Zbigniew Włodarczyk, punkt widzenia anesteziologa – dr Beata Kościółkowska;

- Transplantologia wątroby – punkt widzenia chirurga – dr hab. n. med. Maciej Słupski, punkt widzenia anesteziologa – dr n. med. Zbigniew Szkulmowski;
- Czy istnieją granice transplantologii? – dr Waldemar Cyrankiewicz;
- Przeszczepianie prawa do medycyny – o jakich aspektach prawnych musi wiedzieć zespół transplantologiczny? – prof. Justyna Zajdel-Całkowska – punkt widzenia specjalisty prawa medycznego;
- Fast Track w intensywnej terapii? – dr hab.n.med. Katarzyna Wawrzyniak.

Udział w konferencji jest bezpłatny. Prosimy o wcześniejszą rejestrację on-line na adres mailowy Katedry i Kliniki Anestezjologii i IT Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 w Bydgoszczy: kikanest@cm.umk.pl

LEKARZU

- jeśli wśród Twoich pacjentów są chorzy na otępienie, chorobę Alzheimera, Parkinsona lub inne choroby neurodegeneracyjne
- jeśli chciałbyś zaproponować swoim pacjentom najnowocześniejszą diagnostykę i próbę leczenia przyczynowego
- jeśli chciałbyś rozwijać swoją wiedzę i umiejętności

**Zgłoś się do nas
ZAPRASZAMY**

Robert Kucharski, Główny Badacz

r.kucharski@domsueryder.org.pl

k.kolewczynska@domsueryder.org.pl

m.megger@domsueryder.org.pl

CENTRUM
PSYCHONEUROLOGII
Sue Ryder

Ośrodek Badań Klinicznych

**Prowadzimy badania kliniczne
w chorobach
neurodegeneracyjnych**

**Jesteśmy największym
ośrodkiem w regionie
i jednym z największych
w Polsce**

Dom Sue Ryder
ul. Roentgena 3
tel. 52 348 56 42

www.psychoneurologia.pl
www.badania-kliniczne.org

Uwaga, nadchodzi redaktor

Większość lekarzy nie lubi dziennikarzy, boi się mediów, bo nie rozumie ich istoty i nie zna swoich praw. Na studiach lekarskich nie uczy się zasad ani technik pracy z mediami. A szkoda, bo to zawód na wskroś medialny! Wśród lekarzy panuje wszechogarniające przekonanie o spisku, nieustannej nagonce i zмовie mediów przeciwko nim. Oczywiście na zlecenie ich mocodawców. Postmodernistyczna maniera noszenia zadartego nosa w chmurach już dawno zwyczajnie przestała się lekarzom opłacać. Ale czy wszystkim?

MAREK STANKIEWICZ

„Prasa musi mieć swobodę mówienia wszystkiego, by niektórzy ludzie nie mieli swobody robienia wszystkiego” – przekonywał w XX w. Louis Terrenoire, francuski dziennikarz i polityk. Dyskurs społeczny (debata publiczna) rozumiany jako wyłanianie i interpretowanie najważniejszych kwestii będących przedmiotem społecznego zainteresowania jest w demokracji niezbędny. Próba dławienia go przybliżyła nas ponownie do tyranii. Jakość tego dyskursu zależy od rzetelności informacji i zrozumiałości przekazu. W debacie społecznej uczestniczą media, pełniąc funkcję integracyjną oraz kontrolną, analizując i oceniając działania administracji publicznej, ujawniając nieprawidłowości, na przykład związane z funkcjonowaniem ochrony zdrowia.

Na działalność mediów wpływają przepisy prawa i uwarunkowania polityczne. Nieformalne grupy nacisku również mogą mieć wpływ na kierunek działania mediów. Debata przy wykorzystaniu mediów jest na ogół zdominowana głównie przez polityków i wybranych ekspertów. Jeśli w programach pojawiają się zwykli ludzie, to występują oni na ogół w charakterze tła dla zaproszonych gości lub w roli osób pokrzywdzonych przez organizacje publiczne, bezradnych, nieudolnie dochodzących sprawiedliwości. Przekazanie obywatelom niepełnej informacji może powodować, iż albo nie uczestniczą oni w debacie publicznej, albo nie prezentują merytorycznie uzasadnionych stanowisk, a to z kolei może stanowić przyczynek do podejścia paternalistycznego i ograniczania przez decydentów udziału społeczeństwa w debacie publicznej.

Kontakt z mediami – chciany i niechciany – może dotyczyć każdego lekarza. Również tego, który pracuje w małej przychodni pod Puławami czy Parczewem, i tego, który leczy celebrytów, polityków i biznesmenów. W kilka minut lekarz może stać się bohaterem (pozytywnym, choć coraz częściej negatywnym) mediów wirtualnych i papiero-

wych. Na spotkanie z dziennikarzami warto więc należycie się przygotować. Tak jest po prostu zbudowany współczesny świat.

ROZMAWIAĆ CZY NIE

Pierwszego guza nabijamy sobie podczas nieudolnej identyfikacji dziennikarza. Kto to jest, jak go sprawdzić? Ma jakąś legitymację? A jak tak, to co? Przecież nie wiemy, że dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych nie tylko pozostająca w stosunku pracy z redakcją, ale również zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji. Czyli praktycznie dziennikarzem może być każdy.

Nie małe emocje w wielu lekarskich umysłach budzi dylemat: czy z prasą w ogóle należy rozmawiać. Może lepiej schować się w szpitalnym brudowniku, aż nalot minie? Potężną naiwnością jest przekonanie, że jeśli nic nie powiem dziennikarzom, to oni nic o mnie i o nas nie napiszą. Lekarze nie domyślają się, że reporter radiowy czy telewizyjny często zna już odpowiedzi na pytania, które za chwilę zada lekarzowi czy dyrektorowi szpitala. Jedyne, na czym mu tak naprawdę zależy, to by tę odpowiedź włożyć w usta swojego rozmówcy. Odmowa odpowiedzi na kłopotliwe pytania bywa dla dziennikarza nie lada gratką. Nazajutrz przeczytamy w lokalnej gazecie, że pan doktor powiedział, że nic nie powie. U odbiorcy prawdopodobnie pojawi się więc przypuszczenie: czyli ma coś bardzo istotnego do ukrycia przed opinią publiczną w sprawie nagłego zgonu 26-letniej samotnej matki na parkingu szpitalnym. Swoje zdecydowanie i nieuściępliwość dziennikarze górnolotnie tłumaczą swoją epokową misją umożliwiania obywatelom udziału w debacie publicznej. A że lekarze stronią od publicznej debaty, choć są jej sołd, to już zmartwienie lekarzy – ripostują z uśmiechem dziennikarze.

Tymczasem najczęściej młodzi lekarze z powiatowych szpitali pytają mnie, czy mu-

szą odpowiadać na pilne telefony z redakcji. Bez wahania odpowiadam, że nie. Ale po chwili proszę ich o refleksję, czy nie warto by uspokoić opinii publicznej, co do losów siedmiu ofiar masowego wypadku drogowego, które przed godziną przywieziono do szpitala. Dziennikarze i tak się dowiedzą, często od osób mniej niż lekarze kompetentnych. A nieprecyzyjna informacja zaczyna żyć własnym życiem. A przecież dwa mądre zdania lekarza przed kamerą mogły zadziałać na nią z siłą tabletki poronnej.

GĘBA NA KŁÓDKĘ!

Z mocy prawa prasowego - informacji w imieniu jednostek organizacyjnych są obowiązani udzielać kierownicy tych jednostek, ich zastępcy, rzecznicy prasowi lub inne upoważnione osoby w granicach obowiązków powierzonych im w tym zakresie. Oni muszą, ale inni również mogą. I wtedy zaczynają się schody.

Niektórzy dyrektorzy szpitali, w rozkwicie swojej nieomyślności i niedostatku pokory, zapominają lub świadomie lekceważą obowiązków umożliwiania dziennikarzom nawiązania kontaktu z pracownikami oraz swobodnego zbierania wśród nich informacji i opinii. „Ignorancja i arogancja to dwie nierozłączne siostrzyce” – jak mawiał już w XVI wieku Giordano Bruno. Ale dziś jest niewiele lepiej. Panowie i panie na dyrektorskich fotelach ośmielają się zakazywać swoim pracownikom kontaktów z mediami pod groźbą konsekwencji dyscyplinarnych za ciężkie naruszenie obowiązków służbowych. W jednym ze szpitali lubelskich ma to być nawet bezpieczna kładka do realizacji decyzji o organizacyjnym połączeniu dwóch szpitali.

Wolność udzielania informacji jest częścią wolności sumienia, wolności wyrażania poglądów i wolności prasy. Każdemu wolno udzielać prasie informacji w zakresie nienaruszającym prawa, co wyklucza wydawanie zakazów kontaktów z prasą. W stosunkach pracowniczych zdarza się, że pracodawca lub przełożony w klinice zakazuje pracownikom wypowiedzi do prasy na tematy dotyczące zatrudnienia, kondycji zakładu, stosunków tam panujących. Takie zakazy są bezprawne – ostrzega prof. Ewa Ferenc-Szydełko z Uniwersytetu Opolskiego.

TŁUMIENIE KRYTYKI

Nie mam dobrych wiadomości dla entuzjastycznych i chronionych partyjnymi układami i koalicyjnymi umowami reformatorów ochrony zdrowia, którzy za narzędzie realizacji swoich planów przyjmują tłumienie

krytyki prasowej. Przypomnę tylko, że art. 44 Prawa prasowego przewiduje za to grzywnę albo karę ograniczenia wolności. Co więcej, tej samej karze podlega, kto - nadużywając swego stanowiska lub funkcji - działa na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej opublikowanej w społecznym uzasadnionym interesie.

Tłumienie krytyki ma krótkie nogi. Owszem, wywiera wrażenie na ludziach zalęknionych i miłośnikach świętego spokoju. Pamiętamy, że kłopoty byłego ministra zdrowia Mariusza Łapińskiego w 2002 r. nasiliły się po z pozoru banalnych wydarzeniach w jednej z warszawskich restauracji, gdzie fotoreporter robiący zdjęcia ministrowi i jego współbiedniakom, pomawianym

tu i ówdzie o protekcjonizm, został napadnięty i pobity. Rzekomo z inspiracji ówczesnego ministra. Fotoreporterowi udało się ocalić zdjęcia. – To jest skandaliczne, nie mam innego słowa – komentował to zdarzenie ówczesny premier Leszek Miller. – Każda osoba publiczna musi z góry założyć, że będzie przedmiotem zainteresowania. Niedługo potem Miller zdymisjonował Łapińskiego, który już do polityki nigdy nie powrócił.

Jestem pewien, że wśród lekarzy i pielęgniarów są ludzie odważni. Dzięki nim dyskurs publiczny staje się pełniejszy, bogatszy i coraz mniej zamazany. Każdy obywatel, zgodnie z zasadą wolności słowa i prawem do krytyki, może udzielać informacji prasie.

Nikt nie może być narażony na uszczerbek lub zarzut z powodu udzielenia informacji prasie, jeżeli działał w granicach dozwolonych prawem. A jeśli komuś włos z głowy spadnie – jestem do dyspozycji. Wiecie, gdzie mnie można znaleźć.

Marek Stankiewicz – lekarz i dziennikarz – jest rzecznikiem prasowym Lubelskiej Izby Lekarskiej, redaktorem naczelnym „Medicusa” – miesięcznika izby, od ponad dwóch lat – również stałym komentatorem „Pulsu Medycyny” – <http://pulsmedycyny.pl/> (dwutygodnika szwedzkiego wydawnictwa Bonnier), Od 2012 r. przewodniczy delegacji polskiego samorządu lekarskiego do UEMS – Europejskiej Unii Lekarzy Specjalistów z siedzibą w Brukseli.

Pochodzi z rodziny lekarskiej, lekarzami są też żona i syn, ma troje wnuków.

Od redakcji

M a s z p r a w o d o a u t o r y z a c j i !

Dziennikarz zobowiązany jest do poinformowania rozmówcy o prawie do autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, o ile nie była ona uprzednio publikowana lub wygłoszona publicznie. Jeżeli ten zamierza z tego prawa skorzystać zgłasza to dziennikarzowi niezwłocznie po otrzymaniu informacji o autoryzacji. „Osoba udzielająca informacji dokonuje autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi niezwłocznie, nie później” niż w ciągu 6 (jeżeli udzieliła wypowiedzi dla dziennika lub serwisu internetowego) lub 24 godzin (wypowiedź dla czasopisma) od otrzymania zapisu swojej wypowiedzi („chyba że strony umówią się inaczej”).

SZKOLENIE

POSTĘPOWANIE MINIMALNIE INWAZYJNE I BIOMATERIAŁY W STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ I ENDODONCJI

Zapraszamy na szkolenie do uzdrowiska Ciechocinek **16 czerwca 2018** na kurs: „**Postępowanie minimalnie inwazyjne i biomateriały w stomatologii zachowawczej i endodoncji**”.

- **Wykładowcy:** prof. dr. hab. n. med. Elżbieta Bołtacz-Rzepakowska – kierownik Zakładu i Poradni Stomatologii Zachowawczej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi; dr n. med. Renata Zielińska oraz lek. dent. Piotr Tkaczyński – pracownicy naukowcy Zakładu i Poradni Stomatologii Zachowawczej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.
- **Kurs organizuje:** Włocławskie Stowarzyszenie Lekarzy Stomatologów pod patronatem Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Lekarskiej. Na kurs zapraszamy do Hotelu Austeria Conference SPA w Ciechocinku, ul. Bema 32. **Początek szkolenia godz. 10.00.**
- Wszystkie informacje oraz formularz zgłoszeniowy na stronie: www.stomatologia.edu.pl
- **Opłata za kurs – 290 zł** (wliczony koszt obiadu, oraz przerwy kawowe). Wpłaty na konto za kurs: 06 1020 5170 0000 1202 0065 1620, Włocławskie Stowarzyszenie Lekarzy Stomatologów, 87-800 Włocławek, ul. Królewiecka 1a/2.
- Zgłoszenia i wpłaty prosimy nadsyłać do 12.06.2018.
- Będą wydawane faktury oraz zaświadczenia o ukończeniu kursu z przyznanymi **8 punktami edukacyjnymi**.
- Dodatkowe informacje: 54 2315157, 607 764 194.

Bezpłatne szkolenie z psychogeriatрії dla lekarzy POZ oraz specjalistów (psychiatrów, neurologów, geriatrów)

Więcej informacji na stronie www.domsueryder.org.pl zakładka Projekty

Rekrutacja do 05.05.2018

Fundusze Europejskie Wiedza Edukacja Rozwój

ŚCŹPO

Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

III Mistrzostwa Polski i VII Mistrzostwa Pomorza i Kujaw w Bowlingu za nami

Rozegrano je pod patronatem Naczelnej i Bydgoskiej Izby Lekarskiej 10 marca w Olympic Bowling Center w Bydgoszczy.

W tym roku na starcie pojawiła się rekordowa grupa zawodników i zawodniczek. Do Bydgoszczy przyjechali lekarze z wielu miast Polski, między innymi Łodzi, Poznania, Golubia-Dobrzynia, Kwidzyna, Wąbrzeźna, Grudziądz i Torunia. Dodatkowo w imprezie brali udział również najmłodszy, otrzymując pamiątkowe medale. Rywalizacja stała na wysokim poziomie.

III Mistrzostwa Polski. W kategorii kobiet wygrała dr Joanna Dokowicz z Łodzi z wynikiem 410 pkt/3gry. Drugie miejsce uzyskała dr Agnieszka Kamińska z Bydgoszczy (245 pkt), a trzecie – dr Lucyna Heise-Rybacka, również z Bydgoszczy (225 pkt).

Wśród lekarzy mistrzostwo Polski obronił dr Maciej Pawłowski z Łodzi z bardzo dobrym wynikiem 505 pkt (śr. 168 pkt/grę), drugie



miejsce zajął dr Marcin Gierach – 432 pkt, a tuż za nim uplasował się dr Miłosz Bieniek – 428 pkt z Bydgoszczy.

W **VII Mistrzostwach Pomorza i Kujaw** wśród pań uzyskano następującą kolejność: 1 miejsce – Agnieszka Kamińska, 2 – Lucyna Heise-Rybacka, 3 – Joanna Gierach. Wśród panów na 1 miejscu uplasował się Marcin Gierach, na 2 – Miłosz Bieniek, a na 3 – Tomasz Zieliński. Najlepszym zawodnikom wręczono pamiątkowe dyplomy, medale i puchary.

Serdecznie dziękuję wszystkim za udział w mistrzostwach oraz za fajną zabawę. Zapraszam na kolejne zawody.

Marcin Gierach



WYNAJMĘ POMIESZCZENIE

na działalność medyczną lub paramedyczną w Bydgoszczy (Fordon)

przy już istniejącym gabinecie lekarskim. Oferuję bardzo dobre warunki lokalowe z pełnym dostępem dla osób niepełnosprawnych.

Zainteresowane osoby proszę o kontakt tel. **604 796 435**

WYNAJMĘ GABINET LEKARSKI

**W BYDGOSZCZY
OSIEDLE BŁONIE**

Zainteresowane osoby proszę o kontakt pod numerem telefonu

695 027 171

WYNAJMĘ GABINETY LEKARSKIE

przy ulicy **Jagiellońskiej 36a**
w Bydgoszczy

(atrakcyjna lokalizacja, komfortowe warunki, cena do uzgodnienia).

Możliwość obejrzenia gabinetów na stronie
www.gabinetymarinahouse.bydgoszcz.pl

Telefon **602 753 233**

Zapraszamy



do BIURA
RACHUNKOWO-PODATKOWEGO

- ▶ Specjalizujemy się w rozliczaniu podatkowym podmiotów świadczących **USŁUGI MEDYCZNE**.
- ▶ Nasze Biuro łączy **TRADYCYJNĄ KSIĘGOWOŚĆ Z NOWOCZESNYMI TECHNOLOGIAMI**, opartymi m.in. na komunikacji online/ e-mail/sms/tel.
- ▶ **SZANUJĄC PAŃSTWA CZAS**, wychodzimy naprzeciw, dojeżdżamy i odbieramy dokumenty bezpośrednio u zainteresowanego.

BIURO RACHUNKOWE



Kancelaria Podatkowa

Grygier i Wspólnicy sp. jawna

e-mail: poczta_big@wp.pl

☎ 508 303 873 • 52 3070576

www.bigbiuro.pl

Bydgoszcz, ul. Towarowa 36 bud. C lok. 14

Doktor Jan Senkus



(16 lipca 1935–7 marca 2018)

13 marca 2018 r. na cmentarzu przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Bydgoszczy pożegnaliśmy śp. dr. n. med. Jana Senkusa, który zmarł 7 marca 2018 r.

Dr Jan Senkus urodził się 16 lipca 1935 r. w miejscowości Witgiry (obecnie na Litwie). Maturę zdał w liceum w Gnieźnie, zaś studiował w Akademii Medycznej w Poznaniu, uzyskując 7 listopada 1960 r. dyplom lekarza medycyny. Staż podyplomowy odbywał w szpitalu w Pile i tam też po jego zakończeniu rozpoczął pracę na oddziale ginekologicznym.

Po 2 latach pobytu w Pile przeniósł się do Bydgoszczy, rozpoczynając pracę na Oddziale Laryngologicznym Szpitala Ogólnego nr 2. Specjalizował się w dziedzinie laryngologii pod kierunkiem dr. med. Jana Masełkowskiego, uzyskując kolejno pierwszy i drugi stopień specjalizacji.

W 1974 r. w Akademii Medycznej w Gdańsku obronił pracę doktorską „Flora bakteryjna gardła przed i po wyłuszczeniu migdałków podniebiennych” (promotor – prof. Jarosław Iwaszkiewicz.)

Od 1 czerwca 1978 r. objął stanowisko ordynatora Oddziału Laryngologicznego Szpitala Ogólnego nr 2 w Bydgoszczy. Oddany pacjentom, otwarty na szkolenie młodych lekarzy, spośród których wykształcił kilkunastu specjalistów laryngologów, którzy aktualnie pracują w kraju i za granicą.

W 1962 r. zawarł związek małżeński z lek. med. Bożeną Wawrzyniak. Mieli córkę Elżbietę (jest lekarzem onkologiem), z której osiągnięć zawodowych i naukowych Jan był bardzo dumny. Utrzymywał bliskie relacje z dwoma wnukami, którym kibicował zwłaszcza w ich osiągnięciach sportowych

Stale podnosił swoje umiejętności zawodowe, uczestnicząc w zjazdach naukowych i kursach doskonalących oraz aktywnie włączając się w działalność Polskiego Towarzystwa Otolaryngologów Chirurków Głowy i Szyi.

Chętnie dzielił się zdobytą wiedzą z innymi lekarzami. Był ceniony przez pacjentów i szanowany w środowisku lekarskim. Zapamiętamy Go jako dobrego lekarza, życzliwego kolegę, a zwłaszcza jako dobrego Człowieka.

Lek. Andrzej Purzycki

Mój jest ten kawałek podłogi!...

Tajemnica energii działania polega
na tchnieniu nadziei

Ludwik Hirszfeld



Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Za oknami wiosna na całego. Wiosna, która rozleniwia! Pisać się nie chce, ale tchnienie nadziei daje mi energię do działania, a więc piszę!

Nadzieja to coś, co trzyma nas przy życiu i to coś, co zmusza także mnie do wyrażenia swoich życzeń, co do naszej przyszłości.

Naszych życzeń także, gdyż jesteśmy członkami jednej korporacji zawodowej zrzeszonej w jednej IZBIE! Słowo to napisałem wielkimi literami, bo moim zdaniem nasza Izba zastępuje na to, aby o niej wyrażać się z szacunkiem i oczekiwać od niej... No właśnie – czego? Nie wiem, czego większość z Was od Niej oczekuje, ale ja pozostaję przy nadziei, że...

– Najbliższy zjazd wyborczy naszej Izby zdecyduje się na radykalne odmłodzenie składu Rady.

– Podejmie decyzję wyboru młodego, pełnego energii i zaangażowania przewodniczącego Rady.

– Zostaną podjęte cenne uchwały skierowujące działanie Samorządu na właściwe tory.

– Nowa Rada będzie otwarta, a Jej obrady przestaną być obradami owianymi mgłą tajemnicy.

– Siedziba Izby przestanie pełnić funkcję tylko biura, ale zacznie być domem dla Jej członków.

– Strona internetowa Izby przestanie nudzić pustką i zacznie tętnić życiem i oby zainteresowała wszystkich, którzy ją odwiedzają do dłuższego w niej pozostawania.

– Nareszcie podjęte zostaną działania wieńczące w najbliższej przyszłości uzyskanie nowej godnej dla naszej Izby siedziby.

Być może moje słowa wyżej wypowiedziane nie przypadną do gustu wielu osobom, ale pragnę przypomnieć, że w 2005 roku zaszczycono moją osobę tytułem Honorowego Przewodniczącego Bydgoskiej Izby Lekarskiej i że tytuł ten nadaje mi specjalne uprawnienia do oceny funkcjonowania Samorządu oraz do wyrażania swoich opinii i życzeń, co do przyszłej Jego działalności.

Na koniec mam jeszcze nadzieję, że te moje wypociny ujrzą światło dzienne przed zjazdem, przynajmniej w formie elektronicznej.

Kończę, mając także nadzieję na świt lepszych czasów. Bo jak napisał Stanisław Jerzy Lec „Każdy świt jest prowokacją do nowych nadziei”. Po czym dodał „Skreślić świty!”

Mam tylko małe pragnienie, aby moja nadzieja na nowy świt nie została skreślona.

Pozostaję jak zwykle Wasz

A. Martynowski

Spotkania Lekarzy Seniorów!

- **9 maja o godz. 14.30** – dr Ewa Kaczanowska-Burker opowie „O medycynie pracy – to i owo”.
- **6 czerwca o godz. 14.30** – członkowie Klubu będą dyskutować nad programem działania naszego samorządu zawodowego VIII kadencji na rzecz lekarzy seniorów oraz wybiorą nowe kierownictwo Klubu Lekarzy Seniorów (Komisji ds. Emerytów i Rencistów).

Komisja Socjalna BIL zaprasza...

...**NA WYCIECZKĘ (24–27 maja 2018 r.)**

W programie: Tarnowskie Góry, Międzybrodzie Bialskie, Żywiec, Koniaków, Pszczyna. **Cena: 670 zł +130 zł za wstępy. Emeryci i renciści: 470 zł + 130 zł za wstępy** (wstępy płatne w autokarze). **Przedpłatę – 200 zł** – przyjmujemy **do 30 kwietnia** w siedzibie Bydgoskiej Izby Lekarskiej.

Elżbieta Buszko-Sikora, przewodnicząca Komisji Socjalnej BIL

PRACA

NZOZ Centrum Medyczne „Nad Brdą” zatrudni do pracy **lekarza w poradni POZ** – możliwe zatrudnienie w ramach umowy o pracę. Informacje pod nr tel. 52 5183470 lub osobiście NZOZ Centrum Medyczne „Nad Brdą” w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 63 pok. 135 (sekretariat).

Zatrudnię **lekarza do POZ** w Przychodni w Bydgoszczy przy ul. Gajowej 17 lub ul. Peplińskiej 139. Tel. 661 666 433.

Przychodnia Rodzinna w Solcu Kujawskim zatrudni **lekarza do pracy w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej**. Warunki pracy i płaca do uzgodnienia. Tel. 602 374 249, 604 164 148.

NZOZ Wielospecjalistyczna Przychodnia „Bartodzieje” sp. z o.o. ul. Koszalińska 7 w Bydgoszczy zatrudni **lekarza POZ** na pełen etat, atrakcyjne warunki pracy i płacy. Zaintereso-

wane osoby prosimy o kontakt: tel. 52 3758605 lub 609 185 860, e-mail: biurobartodzieje@scs.com.pl

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Mątwy-Med” w Inowrocławiu pilnie zatrudni **lekarza okulistę**. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt: tel. 600 824 609, e-mail: matwymed@gmail.com

Prężnie rozwijające się Centrum Medyczne „Clinic Derm” w Bydgoszczy, w pełni wyposażone, nawiąże długotrwałą współpracę z **lekarzami różnych specjalizacji** na atrakcyjnych warunkach finansowych (w szczególności w godzinach popołudniowych). Kontakt: Centrum Medyczne Clinic Derm ul. Łabiszyńska 2 (róg Szubińskiej), tel. 795 095 800.

Szpital Specjalistyczny im. J. K. Łukowicza w Chojnicach zatrudni **lekarzy specjalistów** w dziedzinie **położnictwa i ginekologii**. Możliwość elastycznego kształtowania czasu pracy. Zatrudnimy również lekarzy będących w trakcie specjalizacji lub

chcących specjalizować się w zakresie położnictwa i ginekologii. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z dyrektorem Leszkiem Bonną: tel. 505 010 203 lub e-mail: szpital@chojnice.pl

Szpital Uniwersytecki nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy poszukuje **lekarzy specjalistów** lub **w trakcie specjalizacji** w dziedzinie **chorób wewnętrznych** lub **nefrologii** do pracy w Klinice Nefrologii, Nadciśnienia i Chorób Wewnętrznych oraz do udzielania świadczeń zdrowotnych w Poradni Nefrologicznej. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z numerem telefonu: 52 5854030, 52 5854092 lub przesłanie dokumentów aplikacyjnych na adres e-mail: rekrutacja@jurasza.pl

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Rodzina sp. z o.o. zatrudni w nowo powstającej przychodni w Inowrocławiu **lekarzy rodzinnych, pediatrów i internistów**. Osoby zainteresowane współpracą prosimy o kontakt: tel. 503 097 147, e-mail: poczta@nzozrodzina.pl

Nasz Lekarz specjalizuje się w kompleksowym prowadzeniu **badań klinicznych**, realizując projekty badawcze od I do IV fazy wszystkich specjalizacji medycznych.

Zapraszamy do **nowej siedziby** przy ul. **Chodkiewicza 19c** w budynku City Park.

Lekarzy zainteresowanych prowadzeniem badań klinicznych oraz udzielających konsultacji specjalistycznych **zapraszamy do współpracy.**

prof. nadzw. dr hab. n. med. Sławomir Jeka
Dyrektor Ośrodka



**Nasz
Lekarz**
Ośrodek Badań Klinicznych

NOWA SIEDZIBA
Budynek City Park
ul. Chodkiewicza 19c
85-065 Bydgoszcz

+48 (52) 3 215 916
+48 728 400 535
bydgoszcz@naszlekarz.com.pl
www.naszlekarz.com.pl

DRIVE TOGETHER

MAZDA CX-5

SUV, KTÓRY
PORUSZA
KOŁOREM



PRZYCIĄGA SPOJRZENIA.
IMPONUJE DYNAMIKĄ.

Przyciąga spojrzenia. Imponuje dynamiką. Sprawia nieodparte wrażenie ruchu - nawet wtedy, kiedy stoi w miejscu. Unikatowa technologia lakierowania TAKUMI-NURI oraz innowacyjny skład i specjalne pigmenty o wyjątkowej saturacji powodują, że karoseria Mazdy CX-5 charakteryzuje się niepowtarzalną intensywnością refleksów świetlnych oraz głębią cieni. Mazda CX-5 w kolorze Soul Red Crystal.

Dusza ruchu ma swoją barwę.

NORDIC MOTOR Sp. z o.o. | ul. Fordońska 307 | tel. 52 339 07 33
Autoryzowany Dealer Mazda | 85-766 Bydgoszcz | www.mazda.bydgoszcz.pl

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO₂ wynoszą odpowiednio: od 5,0 do 7,1 l/100 km oraz od 132 do 162 g/km. Samochód jest wyposażony w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany [R1234YF] o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdziesz na www.mazda.pl



Radość z jazdy



TWÓJ PARTNER W BIZNESIE.

**BMW X4 JUŻ ZA 169 900 PLN BRUTTO
W OFERCIE DLA BIZNESU*.**

Dealer BMW Dynamic Motors

ul. Olimpijska 8

Toruń

tel.: +48 56 645 21 70

www.bmw-dynamicmotors.pl

Dealer BMW Dynamic Motors

ul. Toruńska 272A

Bydgoszcz

tel.: +48 52 339 51 10

www.bmw-dynamicmotors.pl

*Cena brutto, dotyczy modelu BMW X4 xDrive20i Fleet Edition. Zużycie paliwa w cyklu miejskim: 9,2 l/100 km, pozamiejskim: 6,3 l/100 km, mieszanym: 7,3 l/100 km. Emisja CO₂: 171 g/km. Zdjęcie przedstawia model BMW X4 xDrive35i, którego oferta dostępna jest u Dealerów BMW. Cena nie powinna być traktowana jako umowa przedwstępna zgodnie z art. 389 Kodeksu cywilnego ani jako oferta zgodnie z art. 66 Kodeksu cywilnego.